


KRYSZTOF KRÓL
redaktor wydania

Na zakończenie niedzielnej Mszy św. w konkatedrze usłyszałem następujące ogłoszenie parafialne: „KSM organizuje zbiórkę zniczy na opuszczone groby. Znicze można przynieść do kosza wystawionego w prezbiterium koło ambony”. Uroczystość Wszystkich Świętych przypomina nam o ostatecznym celu życia każdego chrześcijanina. To dobrze. Warto także pamiętać, jak młodzież z Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży, o ludzkim wymiarze tego dnia i zatroszczyć się o zaniedbane nagrobki w pobliżu grobów zmarłych z naszych rodzin. ■

ZA TYDZIEŃ

- 25-LECIE KLUBU INTELIGENCJI KATOLICKIEJ w Zielonej Górze
- Parafia pw. Św. MICHAŁA ARCHANIOLA

Dzień modlitw w intencji Ojca Świętego i o uświęcenie kapłanów – Paradyż

Powracanie do źródeł

Kapłani naszej diecezji 21 października spotkali się w diecezjalnym seminarium na modlitwie i refleksji.

Spotkanie rozpoczęło się modlitwą różańcową w intencji Ojca Świętego Benedykta XVI i o beatyfikację Jana Pawła II. Konferencję ascetyczną, odwołującą się do nauczania Benedykta XVI, wygłosił o. Piotr Rutkowski CM, który mówił m.in. o potrzebie rozpalenia na nowo charyzmatu Bożego. – Tylko wtedy, drodzy bracia, można zapalać innych, gdy samemu się będzie płonąć ogniem Bożej miłości – mówił.

W spotkaniu uczestniczył m.in. ks. Wojciech Milek, który prowadzi Katolicki Ośrodek Rehabilitacyjno-Readaptacyjny „Anastasis” w Strychach. Jego zdaniem, świętość kapłańska nie może być oderwana od rzeczywistości. – Dzisiaj modlimy się o zachwyt Panem Bogiem na nowo. O powrót do pierwotnej miłości i do tego,


KRYSZTOF KRÓL

co mieliśmy w sobie, kiedy rozpoczynaliśmy kapłańskie życie – mówi kapłan z pięcioletnim stażem. Podobnego zdania jest ks. Andrzej Szkuclarek, proboszcz parafii pw. św. Wojciecha w Gorzowie. – Ta świętość ma polegać na powrocie do źródeł, czyli do święceń i wynikających z tego obowiązków: służenia drugiemu człowiekowi oraz utożsamiania się z tym, kim jestem – zauważa kapłan posługujący od trzydziestu czterech lat.

„Wiercie w moc waszego kapłaństwa” – w konferencji słowa papieża Benedykta XVI przypomniał o. Rutkowski

Po modlitwie brewiarzowej bp Paweł Socha omówił m.in. obchody przypadające w przyszłym roku dziesiątej rocznicy wizyty Jana Pawła II w diecezji. Jak zapowiedział, uroczyste obchody, z udziałem kardynała Stanisława Dziwisza, odbędą się 3 czerwca.

Sobotnie spotkanie zakończyła uroczysta Msza św. pod przewodnictwem bp. Adama Dyczkowskiego.

KRYSZTOF KRÓL

BAL CHARYTATYWNY W SULECHOWIE



Około 100 osób bawiło się 21 października w auli Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Sulechowie. Organizatorami VI Bezałkoholowego Balu Charytatywnego była Akcja Katolicka i Odnowa w Duchu Świętym z parafii pw. Podwyższenia Krzyża Świętego w Sulechowie. – Ideą naszych balów jest integracja sulechowskiego społeczeństwa – mówi Robert Kraszewski, organizator. – Pokazuje, że bez alkoholu też się można dobrze bawić – zapewnia Hanna Brzezińska, prezes Akcji Katolickiej.

W balu uczestniczył również bp Paweł Socha wraz z kapłanami sulechowskich parafii. Dochód z zabawy zostanie przeznaczony na zakup sprzętu muzycznego dla parafialnej młodzieży.

– Wspólna zabawa integruje pokolenia – mówi H. Brzezińska

MK

Jan Paweł II na bank(nocie)



ZIELONA GÓRA. Pierwszy raz w zielonogórskim oddziale NBP jego dyrektor Zbigniew Hałaj witał bp. Adama Dyczkowskiego (obaj na zdjęciu). Okazją była 16 października zielonogórska premia pierwszego w Polsce banknotu z wizerunkiem Jana Pawła II. – Dotychczas bank emitował monety z podobizną Papieża. Teraz jest to banknot o nominale 50 złotych. To cenny nabytek kolekcjonerski i przypomnienie dnia, w którym świat oniemiał

po wyborze Papieża Polaka – mówił Z. Hałaj. Wspomnieniem o Papieżu podzielił się też bp A. Dyczkowski i odsłonił planszę z reprodukcją banknotu. Wśród obdarowanych pamiątkowym egzemplarzem banknotu byli m.in. bp A. Dyczkowski, marszałek lubuski Andrzej Bocheński i proboszcz parafii ewangelickiej w Zielonej Górze ks. Dariusz Lik. – A Ojciec Święty do pieniędzy nie przywiązywał żadnej wagi – zauważył, żartując, na zakończenie biskup.

Biały marsz pokoju

WSCHOWA. Dzień Papieski we Wschowie rozpoczął się Mszą św. Potem był koncert zespołu New Day i biały marsz pokoju ulicami miasta (na zdjęciu). – Pierwszy marsz odbył się już po śmierci Ojca Świętego. Przedtem towarzyszyliśmy mu codzienną modlitwą różańcową. Młodzież chciała zrobić coś jeszcze i wymyśliła biały marsz pokoju. Tak jest do dziś – wyjaśnia ks. Sławomir Przychodny, współorganizator. Dla państwa Bożeny i Aleksandra Rogozińskich 16 października to szczególny dzień. Dwadzieścia

osiem lat temu spędzali go w rodzinnym gronie. – Córka miała dwa, a syn cztery lata – wspominają. – Wybór Karola Wojtyły był dla nas ogromnym zaskoczeniem i radością. Co roku przychodzimy w ten dzień do kościoła. Nasze dzieci dorastały z Papieżem, a my razem z nimi dojrzewaliśmy w małżeństwie – mówią z uśmiechem. Licealistki Katarzyny Wawrzyniak nie było jeszcze na świecie, kiedy wybrano Papieża Polaka. Jednak w pamięci zawsze będzie miała jego osobę. – Słowa Ojca św. były dla mnie zawsze ważne – tłumaczy.



„Świat Was potrzebuje!”

SULECIN. Obchody Dnia Papieskiego w Gimnazjum im. Jana Pawła II rozpoczęły się 16 października apelem, podczas którego pierwszoklasiści złożyli przysięgę na sztandar szkoły (na zdjęciu). Po Mszy św. w kościele pw. św. Mikołaja, którą sprawował proboszcz ks. P. Mazurek, uczniowie przedstawili program artystyczny, poświęcony służce Bożemu Janowi Pawłowi II. W uroczystościach wziął udział burmistrz Michał Deptuch.



Z miłości i szacunku



GŁOGÓW. Dzień Papieski na Uniwersytecie Trzeciego Wieku miał wyjątkowy charakter. W sali Miejskiego Ośrodka Kultury odbył się uroczysty koncert. Program opracowała Elżbieta Leszczyńska, sekretarz UTW. – Taki pomysł chodził mi dość długo po głowie i zgłosiłam się, żeby przygotować program. Z miłości i szacunku do Ojca Świętego. Zaangażowałam nasz chór (na zdjęciu) i młodzież Zespołu Szkół Ekonomicznych

im. Jana Pawła II – tłumaczy emerytowany polonistka ZSE. Po gali odbyła się wystawa książek, pocztówek i zbiorów filatelistycznych, zgromadzonych z Janem Pawłem II, zorganizowanych przez Antoniego Krechowicza. – Już jako dziecko miałem różne hobby. Zbiór „Pielgrzymki Jana Pawła II” tworzę od 1985 r. – wyjaśnia emerytowany nauczyciel muzyki. UTW działa w Głogowie już szósty rok.

Kojarzy się z pasterzem

NOWA SÓL. Stanął kolejny pomnik Jana Pawła II. Tym razem przy kościele oo. kapucynów pw. św. Antoniego. – To będzie dla nowosolan więcej niż symbol – mówi Wojciech Dawid, mieszkaniec Nowej Soli. Także młodzieży pomnik się podoba. – Papież kojarzy nam się z dobrym pasterzem i z ojcem, który prowadzi do Boga – mówią Jakub Rosynek i Sebastian Ośka, nowosolscy gimnazjaliści. Proboszcz parafii o. Grzegorz Romanowicz: – Zawsze mieliśmy takie pragnienie. Były też sygnały od

parafian. W końcu pomnik ufundował i wykonał Bogdan Zakrzewski, właściciel firmy produkującej słynne nowosolskie figury.

16 października. Alina Sobczak z rady parafialnej dziękuje bp. Adamowi Dyczkowskiemu za poświęcenie i odsłonięcie pomnika Jana Pawła II



Zielona Góra – koncert z okazji święta
patrona służby zdrowia

Patrzą z nadzieją w przyszłość

– Proszę Boga z Wami,
aby sprawy przemian i reform
odbywały się dla dobra chorych,
ale także z uwzględnieniem dobra
duchowego i materialnego samych
pracowników służby zdrowia
– napisał bp Adam Dyczkowski
do środowiska medycznego.

Zanim rozbrzmiała muzyka
Lubuskiego Tria Fortepianowego
w wypełnionej po brzegi kame-
ralnej sali Filharmonii Zielono-
górskiej pracownicy służby zdro-
wia spotkali się w sobotni wie-
czór na Mszy św. pod przewodni-
ctwem bp. A. Dyczkowskiego.

Zrzeszający obecnie trzy-
dziestu lekarzy Wojewódzki Od-
dział Katolickiego Stowarzysze-
nia Lekarzy Polskich został po-
wołany 12 lat temu. Wśród wie-
lu inicjatyw podejmowanych
przez stowarzyszenie jest m.in.
organizacja patronalnego świę-
ta służby zdrowia. – Stwierdzi-
liśmy, że mamy wielu zasłużo-
nych lekarzy, pielęgniarek czy
farmaceutów. Ludzi, którzy na
tym terenie bardzo wiele zro-
bili, a o których po prostu się
nie pamięta. W czasie spotkania
wspominamy osoby o
wielkim morale, którzy
mogą być przykładem i
autorytetem dla młodego
lekarza – wyjaśnia dr
Halina Szumlicz, prezes
oddziału. W tym roku
przybliżono nieżyjące
już postaci środowiska

medycznego – s. Marię Simpli-
cję Koszałko ze Zgromadzenia
Sióstr Elżbietanek, pielęgniarkę,
która zaraz po wojnie posługi-
wała w szpitalu ss. elżbietanek,
oraz dr. Lecha Wierusza, lekarza
i społecznika związanego przez
lata z Lubuskim Ośrodkiem Re-
habilitacyjno-Ortopedycznym w
Świebodzinie.

W tym roku zostało powo-
łane także Katolickie Stowarzy-
szenie Pielęgniarek i Położnych,
które obecnie skupia dwadzieś-
cia osób. Prezes Magdalena Do-
nabidowicz pracuje w Woje-
wódzkim Szpitalu w Zielonej
Górze jako pielęgniarka epide-
miologiczna. – Pielęgniarki są
ofiarnie. Starają się nieść po-
moc jak tylko potrafią, nawet w
obecnych trudnych warunkach,
kiedy wszystkiego brakuje, a
szpitale mają kłopoty finanso-
we – tłumaczy pielęgniarka z
27-letnim stażem.

Prezes wojewódzkiego od-
działu zdaje sobie dobrze sprawę,
że sytuacja polskich szpitali
wciąż nie jest łatwa. Dr Szumlicz
patrzy jednak z nadzieją w przy-
szłość. – Problemy służby zdro-
wia są znane wszystkim. Obieca-
ne podwyżki są wprowadzane i
wypłaty będą już w przy-
szłym miesiącu – zauwa-
ża. – Nie są one duże,
bo to jest raptem dwa-
dzieścia procent, ale ma-
my nadzieję, że nastę-
pne lata przyniosą jeszcze
większą poprawę.

KRZYSZTOF KRÓL

**Obchody Dnia
św. Łukasza,
patrona służby
zdrowia,
uświetnił
koncert
Lubuskiego Tria
Fortepianowego**



„Nie ma lepszego od Jana Pawła II” – śpiewała młodzież ZSE

Symposium „Jan Paweł II – Człowiek zawierzenia”

Centrum JPII

Już po raz drugi w Głogowie
odbyło się spotkanie poświę-
cone osobie i nauczaniu Jana
Pawła II.

Głogowska młodzież świę-
towała Dzień Papieski w wy-
pełnionym po brzegi Miejskim
Ośrodku Kultury, gdzie odbyło
się sympozjum poświęcone Pa-
pieżowi Polakowi. Organizato-
rem i pomysłodawcą spotkania
jest Zespół Szkół Ekonomicz-
nych im. Jana Pawła II w Gło-
gowie, przy którym powstało
głogowskie Centrum Myśli Ja-
na Pawła II, mające na celu pro-
pagowanie myśli Jana Pawła II.
– Chciałbym, żeby Zespół Szkół
Ekonomicznych ogniskował
działania związane z Janem Pa-
włem II – mówił Wojciech Jani-
so, dyrektor ZSE.

W pierwszej części sym-
pozjum o swoim życiu i spo-
tkaniu z Bogiem mówił do
młodych muzyk Jan Budziaszek.
– Nie spędziłem w szkole
muzycznej ani pięciu minu-
t, ale grałem z najwybitniej-
szymi muzykami jazzowymi
na całej kuli ziemskiej – mó-
wił. – Nie studiowałem teolo-
gii, ale zapraszałam mnie do
seminariów i instytutów teolo-
gicznych na całym świecie do
wygłoszenia konferencji. Naj-
większą zdobycz z moich ob-
sersacji z tych dwudziestu lat:
każdy człowiek jest w czymś



Swoją konferencję Jan Budziaszek
(perkusista zespołu Skaldowie)
rozpoczął muzyką i śpiewem

niepowtarzalny i jedyny na ku-
li ziemskiej.

Na zakończenie wykład do-
tyczący idei budowy pomni-
ka Jana Pawła II w Głogowie
wygłosił dr Adam Olejniczak z
PWSZ.

W przygotowanie sympo-
zjum zaangażowała się mło-
dzież z ZSE. – Od zawsze by-
łam pełna podziwu dla Papieża,
ale kiedy odszedł, to bardziej
zaczęłam zastanawiać się także
nad jego słowami – mówi Doro-
ta Likus z klasy I Technikum Ga-
stronomicznego.

KRZYSZTOF KRÓL



Jesienią 1956 r.
ks. Michał Pastawski
odprawił pierwszą
w mieście **Mszę św.**
dla grekokatolików.

50-lecie grekokatolickiej parafii pw. Opieki Matki B

Czekają na C

tekst i zdjęcia
MAGDALENA KOZIEŁ

Ks. M. Pastawski przyjeżdżał do Zielonej Góry tylko dwa razy w miesiącu. Miał pod swoją opieką jeszcze parafie w Skwierzynie, Międzyrzeczu i Bledzewie. Pierwsze zielonogórskie nabożeństwa odprawił w kościele pw. Matki Bożej Częstochowskiej. W 1968 r. nabożeństwa przeniesiono do konkatedry pw. św. Jadwigi, gdzie najpierw sprawowane były w kościele głównym, a później w kaplicy bocznej. W 1977 r. proboszczem został ks. Andrzej Rożak, który zamieszkał na stałe w Zielonej Górze i zaczął tu prowadzić systematyczne duszpasterstwo. Obecny proboszcz grekokato-



licznej wspólnoty ks. Julian Hojnik objął parafię w 1989 r. Wtedy jeszcze na liturgii w kaplicy były wolne miejsca. – Z biegiem czasu, po

zmianie sytuacji w 1989 r., kiedy to Kościołowi grekokatolickiemu przywrócono osobowość prawną, i dzięki wprowadzeniu stałego duszpasterstwa do naszej wspólnoty zaczęli powracać ci wierni, którzy przez długi czas nie mieli kontaktu z Kościołem – wyjaśnia ks. J. Hojnik.

Tradycja w cenie

Grekokatolicy wierni to ludność pochodzenia ukraińskiego, którą w czasie Akcji „Wisła” przymusowo przesiedlono z południowo-wschodnich terenów na Ziemię Odzyskane. – Wysiedlono nas z Łemkowszczyzny. Ja trafiłem do Koźli Kożuchowskiej, a żona w oko-

Ten kościół i dom parafialny to w większości dzieło rąk samych parafian, którzy na budowie przepracowali ponad 15 tys. godzin



Bożej w Zielonej Górze

cerkiew

W uroczystościach odpustowych parafii pw. Opieki Matki Bożej (14 października) i jubileuszowych uroczystościach wziął udział bp Włodzimierz Juszczak

czyła się inaczej, cechą jednak większości było silne przywiązanie do tradycji. – Nie zawsze byliśmy rozumiani, czasem nawet dyskryminowani, ale zawsze staraliśmy się być sobą, obchodzić święta według kalendarza juliańskiego, szanować nasze grekokatolickie tradycje i przekazywać je dzieciom – mówi Maria Kopciał. Do dzisiaj w ich domu można zjeść kisielicę, czyli po naszymu żurek. Z pieczołowitością przygotowuje się też tradycyjne potrawy na święta. – Sześćdziesiąt już lat jesteśmy po wysiedleniu, a ja wciąż najpierw myślę po naszymu, a potem sobie to na polski przekładam – śmieje się A. Kopciał.

Dla Kopciałów parafia to miejsce, w którym wszyscy stanowią jedną rodzinę. – My tu wszyscy się znamy i wspieramy. Nasz proboszcz, choć sporo młodszy od nas, nauczył nas na powrót szacunku do wiary przodków i tradycji.

Piknik w Pielicach był jednym z punktów programu obchodów 50-lecia parafii. Innym była wydana książka o historii parafii

lice Głogowa – wspomina Andrzej Kopciał, dzisiaj ze swoją żoną Marią już 57 lat po ślubie. Takich osób było wiele. Historia każdej z nich potowa

Zaraża nas jego świadectwo życia – zapewnia M. Kopciał.

Na swoim

Dzisiaj wierni nie mieszczą się już w kaplicy przy konkatedrze. – Na niedzielną liturgię przychodzi nas tak dużo, że stoimy przed kaplicą – mówi Iwona Szlachtycz, która należy do młodego pokolenia wiernych. – Mam nadzieję, że nowa cerkiew da nam możliwość spokojnego przeżywania liturgii.

Wzrost liczby wiernych spowodował, że parafia na początku lat 90. ubiegłego wieku zaczęła starać się o pozwolenia na budowę lub adaptację budynku wskazanego przez ówczesne władze miejskie. Miasto po wielu propozycjach, które nie odpowiadały potrzebom parafii, w końcu przyznało grekokatolikom do adaptacji budynek starej przedwojennej winiarni przy ul. Boduena. Prace remontowe zaczęły się w 2003 r. Trzeba było uporządkować działkę w zaniedbanej dzielnicy miasta. Po trzech latach pracy zdezastrowany budynek winiarni

przybiera całkiem realne kształty cerkwi. Świątynia została zaprojektowana przez jednego z parafian i ma pomieścić około 300 osób. – Właśnie kończymy prace na wieży, która zostanie zwieńczona kopułą, wykańczane są również prace na dachu, wyko-



nywane jest wejście do piwnicy, wentylacja i nowe otwory okienne – wylicza ks. J. Hojniak. Równoległe z budową cerkwi trwa budowa domu parafialnego. – Kto może, pomaga przy budowie. Mamy dwudniowe dyżury, ale przeważnie jest się tu częściej – tłumaczy Piotr Czuchta. Młodzi też przychodzą. – Przecież to oni najczęściej będą z tego miejsca korzystać – mówi P. Czuchta.

Wierni do swojej dyspozycji będą mieli tylko cerkiew. – Staraliśmy się tak zagospodarować dany nam teren, by można tu było sprawować liturgię, ale także

W czasie obchodów jubileuszowych wspominano pracujących tu kapłanów

Poniżej: Maria i Andrzej Kopciałowie bardzo szanują swojego duszpasterza ks. Juliana Hojniaka

wspólnie spędzić czas w salkach czy też w przyparafialnym ogrodzie – wyjaśnia ks. Julian. Te miejsca na pewno trzeba będzie wykorzystać działająca przy parafii grupa kobiet, tzw. Sestryctwo. – Naszym zadaniem jest duchowe i materialne wspieranie parafii. Zachęcamy młodych do podtrzymywania tradycji – wyjaśnia Julia Bułat. Być może w nowej cerkwi Sestryctwo zorganizuje kurs haftu albo malowania pisanek. Pomysłów jest sporo.

– Może za rok uda nam się tu odprawić pierwsze nabożeństwo – marzy ks. J. Hojniak. ■



Głogów – konwienca odpowiedzialnych za wspólnoty Drogi Neokatechumenalnej

Najcenniejsza na Drodze jest wspólnota

Są problemy z życiem, wiarą, małżeństwem i cierpieniem, ale Droga pokazuje, jaki to ma sens. To nie jest puste gadanie – mówią Tomasz i Monika Tomiczkowie z Gorzowa.

Tomasz i Małgorzata Kiragowie z Nowej Soli są we wspólnocie neokatechumenalnej od 16 lat. Do Głogowa przyjechali z kilkumiesięczną Lidią i dziesięcioletnim Stasiem. Staś od dawna gra na gitarze. – Nauczyłem się od taty – mówi. Rodzina Kiragów gra i śpiewa w domu na niedzielnych laudesach. – Modlimy się wtedy psalmami – opowiadają. Tomasz i Małgorzata mają dziewięcioro dzieci. Sporo, ale w neokatechumenacie to nie rzadkość. – Wielu myśli, że rodzina wielodzietna to albo patologia, albo wariaci. Jak sobie dajemy radę? Pan Bóg daje dzieci i na dzieci – mówią ze spokojem. Zawsze starają się być na konwencji.

Konwienca to rodzaj rekolekcji. 14 października dla diecezji zielonogórsko-gorzowskiej i świdnickiej prowadziła ją ekipa odpowiedzialna za re-



KS. TOMASZ GIERASIMCZYK

jon: świeccy katechisci Hubert i Iwona Lary, dominikanin o. Józef Klimurczyk i Grzegorz Matros z seminarium Drogi Neokatechumenalnej w Kolonii.

Pierwszym tematem były misje. Na świecie wielu neokatechumenów realizuje tzw. misję *ad gentes*, do pogan. – Dziś są to misje w Europie. W dawnej NRD 80 procent ludzi nie ma chrztu. Na taką misję wyjeżdżają wraz z kapłanem dwie, trzy rodziny wielodzietne. Sprawują liturgię

Małżeństwa we wspólnotach są otwarte na życie

i poprzez więzy osobiste przyciągają ludzi do Chrystusa. Tak jest już w holenderskim Amsterdamie, niemieckim Chemnitz i francuskich Tulonie, Awinionie i Marsylii – tłumaczy H. Lary. Pojawił się także nowy charyzmat – *communidades in missione*, wspólnoty w misji. – Wspólnoty z parafii „żywych” przenoszą się do parafii zaniedbanych – mówią katechisci. Pierwszy raz zdarzyło się tak w Paryżu na polecenie kard. Jeana Lustigera. Dziś parafia Bonne

Nouvelle tętni życiem. I to w mułmańskiej dzielnicy. – Św. Jan Vianney, proboszcz z Arsn, sam odnawiał parafię. Tu ksiądz idzie z całą wspólnotą – mówi o. J. Klimurczyk.

Drugim tematem konwencji były trzy najważniejsze skrutynia, tzn. próby wiary, jakie czekają chrześcijanina: choroba, starość i śmierć. Uczestnicy słuchali katechez i dzielili się swymi doświadczeniami.

Droga Neokatechumenalna powstała w 1964 r. w Madrycie. Jej inicjatorami są świeccy Kiko Argiello i Carmen Hernandez. To nowa (gr. neo) forma wczesnochrześcijańskiego katechumenatu, tj. wieloletniego przygotowania dorosłych do chrztu. Celem Drogi jest doprowadzenie ochrzczonych w dzieciństwie do „wiary dojrzałej”. W diecezji są 24 wspólnoty. Najwięcej, bo aż 11 w Gorzowie, ale także w Głogowie, Nowej Soli, Zielonej Górze i Sulęcinie. Do wspólnoty można trafić po specjalnych katechezach. Takie katechezy głoszone są teraz we wtorki i piątki o godz. 18.30, w parafii pw. św. Brata Alberta w Zielonej Górze.

KS. TOMASZ GIERASIMCZYK

Zielona Góra – V Konkurs Recytatorski Poezji i Prozy Papieża Jana Pawła II

Przyjaźń z trudną poezją

Najczęściej recytowano „Tryptyk rzymski”, ale także mniej znane teksty Ojca Świętego. W konkursie wzięło udział ponad 80 uczniów z całej diecezji.

Młodzież podzielona na trzy grupy konkurowała, prezentując wybrany fragment poezji lub prozy Papieża. – Wiersze Jana Pawła II to po prostu moja pasja, bardzo lubię je czytać. Jest w nich wiele zawarte, tylko trzeba to zrozumieć – zapewnia Iłona Kruczek z Zielonej Góry, laureatka w grupie młodzieży ponadgimnazjalnej. W dwóch grupach gimnazjalistów pierwsze miejsca zajęły Magdalena Rosół



MAGDALENA KOZIEL

– Biorę udział w wielu konkursach poezji, lubię występować na scenie – mówi Magdalena Rosół

ze Szprotawy i Aleksandra Duzińska z Głogowa. Jak twierdzi Tomasz Siemiński, który zasiada w jury konkursu od czterech lat, poziom prezentacji z roku na rok jest coraz wyższy. – Przy tak trudnej poezji, jaką jest poezja Karola Wojtyły, młodzież zrobiła ogromny postęp przede wszystkim w formie przekazu – mówił T. Siemiński. W związku z trudnościami interpretacyjnymi i zrozumieniem poezji Jana Pawła II organizatorzy zastanawiają się nad zmianą tematyki konkursu na bardziej ogólną, choć ciągle religijną, by dać szansę młodzieży stopniowo dojrzywać do poezji Jana Pawła II. – Poezja Karola

Wojtyły stoi bardzo wysoko, żeby do niej dojść, trzeba robić krok po kroku. Trzeba do niej dorosnąć – wyjaśniał uczestnikom konkursu T. Siemiński. Józef Kosiak, prezes zielonogórskiego Klubu Inteligencji Katolickiej, jeden z organizatorów konkursu, popiera ten pomysł. Za rok konkurs ma wystartować już w nowej formule.

Oprócz KIK współorganizowały go Regionalne Centrum Animacji Kultury i Katolickie Stowarzyszenie „Civitas Christiana”, którego grupa teatralna po raz pierwszy zaprezentowała się przed publicznością w spektaklu pt. „Bliższy niż cień”.

MAGDALENA KOZIEL

W Polsce jest 40 tys. poronień rocznie. To 10 procent wszystkich porodów

Niech nie reagują śmiechem

Pierwszy w historii Polski zbiorowy pogrzeb dzieci nienarodzonych odbył się rok temu w Warszawie. Później były Chojnice, Łódź, Bielsko-Biała, Lublin. Wkrótce dołączy do nich Zielona Góra.

– Lekarze zareagowali śmiechem na prośbę wydania ciała. Nie był to dla nich człowiek – opowiadają Monika i Tomasz z Gorzowa. Stracili dziecko w 10 tygodniu ciąży. Wojciech i Anna z Zielonej Góry myśl o pogrzebie nienarodzonego dziecka uważają za wspaniałą. Anna poroniła dwa razy. Na świat przyszło jedno dziecko, a kolejne jest w drodze. – Dla nas wszystkie dzieci żyją. Mówimy, że mamy już czwórkę, a naszemu synowi Mikołajowi, że nie jest pierwszy, ale trzeci. Nikt nie wspominał o możliwości pogrzebu. Gdyby tak było, na pewno byśmy z niej skorzystali – mówią.

Granica 22 tygodnia

W Zielonej Górze o pełne prawo do pogrzebu nienarodzonych dzieci zabiegają dr Małgorzata Witkowska i Magdalena Napierała z Terenowego Komitetu Ochrony Praw Dziecka. – Ta idea dotarła do nas przez warszawską Fundację Nazaret – mówi M. Napierała. Właśnie ta fundacja doprowadziła do słynnego pogrzebu około 30 dzieci na cmentarzu przy kościele pw. św. Katarzyny w Warszawie. – Wszystko odbyło się zgodnie z obowiązującym, choć nieszanowanym w Polsce prawem – mówi Maria Bienkiewicz, przewodnicząca fundacji.

Według powszechnej praktyki ciała dzieci nienarodzonych spala się razem z odpadami medycznymi. Popioły wykorzystuje się potem do produkcji np. betonowych płyt. Chyba, że po ciele zgłoszą się wcześniej rodzice. Otrzymują je, gdy dziecko urodziło się martwe po 22 tygodniu ciąży. Wcześniej szpitale odnotowują poronienie, rekwirują ciało i nie wystawiają karty zgonu.

Niesłusznie. Granica 22 tygodnia między „poronieniem” a „martwym urodzeniem” dotyczy jedynie wpisów w dokumentacji medycznej, a karta zgonu, na podstawie której cmentarz przyjmuje ciało do pochowania, do niej nie należy. Można ją więc wystawiać zawsze w wniosek osób uprawnionych do pochowania ciała.

Kto pochowa?

Ustawa o cmentarzach i chowaniu zmarłych z 1959 r. określa, że prawo to przysługuje najbliższej rodzinie osoby zmarłej oraz „osobom, które do tego dobrowolnie się zobowiązają”.

Właśnie na ten przepis powołują się zwolennicy pogrzebów dzieci nienarodzonych. – Jeśli po ciele dzieci nie zgłoszą się inne osoby, nasz komitet zorganizuje im pochówek. O tym rozmawialiśmy z Krzysztofem Ulbrychem, zastępcą dyrektora ds. medycznych szpitala w Zielonej Górze – mówi M. Witkowska. Szpital boi się jednak przekazać ciała komitetowi, aby uniknąć oskarżenia ze strony rodziny dziecka. Zdaniem komitetu, ta obawa jest nieuzasadniona. – Szpital powinien poinformować każdą kobietę o możliwości odebrania ciała, ale nie ma obowiązku powiadomienia dalszych krewnych – mówi M. Napierała. Kwestia wymaga uzgodnień, ale działaczki komitetu są dobrej myśli. – W listopadzie wyjdzie rozporządzenie, które definitywnie wyjaśni stan prawny. Ciała

dzieci szpitale będą musiały wydać na prośbę rodziców lub innych uprawnionych osób wraz z kartą zgonu, bez względu na czas poronienia, a pozostałe zwłoki spalać w inny sposób niż odpady medyczne – mówi Paweł Trzciniński, rzecznik Ministerstwa Zdrowia. Sprawa ma jednak poważniejszy aspekt. – Odmowy wydawania ciał przez szpitale będziemy zgłaszać do prokuratury. To pozwala przypuszczać, że tam dokonuje się nielegalnej aborcji. Dlatego też nie jesteśmy za kremacją ciał, bo one są dowodem na poronienie lub aborcję – mówi M. Bienkiewicz.

Jak deklaruje K. Ulbrych, zielonogórski szpital nie robi problemów rodzicom, którzy chcą odebrać ciało dziecka. – Takie przypadki nie są częste, ale być może to kwestia braku świadomości – ocenia. O tę świadomość chce zawalczyć komitet.

Zobaczyć swoją twarz

– W końcu listopada ruszy akcja medialna. Chcemy uświadomić kobietom możliwość pochówku ich dzieci, a przede wszystkim dotrzeć do lekarzy i położnych, żeby informowały kobiety o tym, że mogą szczątki odebrać i pochować albo przekazać nam – mówi M. Witkowska. Tu pojawia się kwestia finanso-

wa. Dopiero po 22 tygodniu ciąży matka nabywa prawa do urlopu macierzyńskiego i odszkodowania. Wcześniej rodzina musiałaby pochować dziecko na własny koszt. – My je pochowamy, jeśli matki na to nie będzie stać – obiecuje M. Napierała.

Na cmentarzu w Zielonej Górze jest już zarezerwowane miejsce na grobowiec. Wybrany jest też projekt pomnika. – Przedstawia Matkę Bożą, która w ramionach tuli dzieci. Postaci nie mają twarzy, by kobieta zobaczyła tam siebie i swoje dziecko – tłumaczy M. Napierała. Pierwszy uroczysty pochówek z odsłonięciem pomnika komitet zorganizuje po wyborach. – Otrzymałobyś błogosławieństwo od bp. Pawła Sochy, który poprowadzi liturgię – mówi M. Napierała. Pierwsze ciała złożone będą w trumnach i za betonowane w grobowcu. Kolejne, poddane kremacji, trafią tam będą co trzy miesiące w urnach. Z liturgią, ale już bez mediów. – Poronienie wywołuje często syndrom poporonny. Aby z niego wyjść, trzeba się fizycznie pożegnać z dzieckiem i przejść żałobę. Chcemy takiego miejsca na cmentarzu. Także dla wszystkich kobiet, które poroniły kiedykolwiek i w jakikolwiek sposób oraz dla tych, które przeżyły aborcję i cierpią na syndrom poaborcyjny. Tu będą mogły zapalić świeczkę i pomodlić się – mówią przedstawicielki komitetu.

KS. TOMASZ GIERASIMCZYK

Kościół naucza, że życie ludzkie zaczyna się od poczęcia, a ciała dzieci nienarodzonych powinny być uszanowane, tak jak zwłoki innych istot ludzkich



PANORAMA PARAFII

Parafia pw. św. Wawrzyńca w Babimoście

Kultura wspólnego życia

My tu wszyscy w parafii i mieście w zgodzie i życzliwości żyjemy – mówi proboszcz ks. Edward Napierała.

W Babimoście mieszka ponad cztery tysiące ludzi, którzy należą do jednej parafii. – W zasadzie, gdy idziemy po kołędzie, tylko cztery rodziny nas nie przyjmują – mówi ks. E. Napierała. Do parafii należy również wieś Podmokle Wielkie, w której w 1995 r. wybudowano nowy kościół.

Przyjaźń z zakonami

Parafianie co roku przeżywają dwa razy rekolekcje: w Adwencie i Wielkim Poście. Od trzydziestu już lat prowadzą je oblaci z pobliskiego Wyższego Seminarium Duchownego w Obrze. Dzięki tym kontaktom działają tu Przyjaciele Misji Oblackich.

Parafię co roku odwiedza też salezjańska piesza pielgrzymka do Częstochowy, która wyrusza ze Szczawnicy i na pierw-

szy nocleg zatrzymuje się w Babimoście. Około czterystu pielgrzymów przyjmują w swych domach parafianie. Kontakty z salezjanami zaowocowały powstaniem Grupy Salezjańskiej. – Młodzi ludzie z tej grupy dzielą się Pismem Świętym i próbują odnosić je do swojego życia i doświadczenia – wyjaśnia wikariusz, ks. Janusz Szczepkiewicz.

Od lat przy parafii służą siostry felicjanki ze Zgromadzenia Sióstr św. Feliksa z Kantalicjo III Zakonu św. Franciszka Serafickiego. Służą pomocą w pracy w zakrystii i w katechizacji.

Parafialne propozycje

Przy parafii działa Akcja Katolicka, która m.in. zorganizowała piknik dla czterdziestu niepełnosprawnych osób z Zielonej Góry. Wśród 25 róż różańcowych są cztery męskie. Przyjaciele Paradyża mają za kogo się modlić, bo z parafii wysi-
w i ę -
conych

Poliptyk Mistrza z Gościszowic z 1499 r.



MAGDALENA KOZIEL

zostało trzech kapłanów. Jest także jeden brat zakonny po ślubach wieczystych i dwie siostry zakonne. Przy ołtarzu służy około trzydziestu ministrantów, w tym dwunastu dorosłych. Działają tu także Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży i Parafialny Zespół Caritas, który pod swoją opieką ma 198 osób z 68 rodzin. – Właśnie zakończyliśmy akcję rozdawania słowników i lektur szkolnych, a teraz rozdelać będziemy żywność – mówi Gertruda Sołtysik, prezes PZC.

Parafianie udzielają się również w Komitecie Renowacji Kościoła, dzięki któremu udało się wyremontować kościół parafialny; obecnie trwają prace renowacyjne w kaplicy św. Jacka.

MAGDALENA KOZIEL



KS. DR EDWARD NAPIERAŁA

Ur. w 1933 r. w Katowicach, święcenia przyjął w 1956 r. Przez 23 lata był obrońcą węzła małżeńskiego w Sądzie Biskupim w Gorzowie Wlkp. Był proboszczem w Inisku i Międzyrzeczu. Od trzydziestu lat pracuje w Babimoście.

Kościół św. Wawrzyńca pochodzi z połowy XVIII w

ZDANIEM PROBOSZCZA

Ludność mieszkająca w Babimoście pochodzi z Poznańskiego. Ludziom żyje się w miarę spokojnie, bo bezrobocie sięga tu zaledwie sześciu procent. W tym mieście z wielkopolskimi już tradycjami ceni się punktualność i porządek, co widać na każdej ulicy. Jest tu także wielu autochtonów, którzy pozostali po wojnie. Dzisiaj stworzyli jedną wspólnotę i żyli się ze sobą. Spory wpływ na mieszkających tu ludzi ma fakt, że ich rodziny pracują i mieszkają na Zachodzie. Widzę, jak te kontakty nieraz potrafią oddziaływać na osłabienie religijności naszych wiernych. To jedyna moja troska o parafian. Generalnie są oni dobrymi i porządnymi ludźmi, którzy dbają o Kościół i miasto. Wiele osób uczestniczy regularnie w życiu sakramentalnym, w niedzielnej Mszy św. czy w rekolekcjach parafialnych. Bardzo dobrze układa się nam także współpraca z Urzędem Miasta. Wszyscy tu bardzo się lubimy i nigdy nie kłócimy. Myślę, że prezentujemy dobrą kulturę wspólnego życia.

Zapraszamy na Msze św. niedzielne

- Babimost – 8.00, 9.30, 11.00, 18.00
- Podmokle Wielkie – 9.30

